

• PISMO MŁODZIEŻY • "SOLIDARNOŚĆ" •

region Śląsko-Dąbrowski

1/88

STYCZEŃ '88



» pismo współpracuje z Górnosłaskim Klubem
• "SOLIDARNOŚĆ i MŁODZI" •

Czy Polsce potrzebna jest opozycja? Takie pytanie krają dziś nie tylko wśród tzw. prostego ludu. Skrychad je również w prasowych i szacownych gabinetach. Od odpowiedzi zależy znaczenie takich słów jak: "pluralizm socjalistyczny" czy "polski model demokracji".

• Czy rzeczywiście Polsce potrzebna jest opozycja? Wydaje się, że tak! Bowiem nawet dobry, prawy, pełen nieskazitelnosci obywatel - w zdeurawowanym systemie działa na jego korzyść. Dopiero zorganizowana opozycja może być sumieniem rządzących.

Demokratyzacja tworzy społeczno-polityczne, decentralizacja i urywkowienie gospodarki - to główne punkty programu NSZZ "S" jeszcze z roku 1980. Ich realizacja dzisiaj wygląda takoñnie. Wpisana w system opozycja dla społeczeństwa byłaby gwarantem faktycznych zmian na lepsze. Takie jest sreœta tyczenie społeczeństwa - aż 90% obywateli opowiadzało się za pluralistycznym modelem władzy.

Opozycja, zalegalizowana i posiadająca prawo głosu - równe dla władzy bydły pewną gwarancję. Rządzący mieliły wówczas pewność, że wszelkie zmiany systemu dokonywane będą ewolucyjnie - bez "niepokoju społecznego". Nikomu nie powinno zależeć na przesławianiu robotniczej kryzysu.

Na trudne dni II etapu reformy - kañdemu milion!

POLSKA
WJ 13121981



RZECZPOSPOLITA LIUDOWA

1000000
MILION ZŁOTYCH



informujemy...

• w coraz liczniejszych enuncjacjach przedstawicieli rządu pojawia się inny, przychylniejszy ton w odniesieniu do "S". Podobno trwają rozmowy na temat częsciowej legalizacji "Solidarności". Czyby szansa na kompromis?

• w w badani CBOS z sierpnia br. sytuację gospodarczą PRL pozytywnie ocenia 8,6 %, negatywnie - 59,6%. Sytuację polityczną w PRL oceniano lepiej: pozytywnie 37,1%, negatywnie 14,9%. Od 1985 roku notuje się spadek pozytywnych wewnątrz gospodarki, nieznaczny natomiast wzrost pozytywnych ocen sytuacji politycznej. Tylko 24,3% uważa, że sytuacja gospodarcza w ciągu najbliższych dwóch lat poprawi się, aż 31,6% że się pogorszy. W sferze politycznej - "poprawy się" uważa 12,6%, "poprawi się" - sądzi 24,3%. Ciekawe, ilu obywatele chce kiedy legalizacji "S"?

• w "uspołecznionym" budownictwie mieszkaniowym wykonano dotąd 31,2% rocznego planu. Inwestycje wykonano tylko w 12,9%. "Lepiej" jest w szpitalach - oddano 341 łóżek, co stanowi 7% planu rocznego. Smia³ się, czy plakac?

• kolejny minus "górnicy go lobby". Gdyby w latach 80-tych nie blokowano projektów zastąpienia połowy wydobytego węgla ropą naftową - do roku 1987 zaoszczędziliśmy sumę prawie trzykrotnie większą od naszego obecnego zadłużenia. Niech żyje nam górnicy stan!

• w Moskwie rozpoczęto budowę nowoczesnego szpitala, świadczącego swoje usługi odpłatnie. Minister zdrowia PRL zapowiada podobny szpital /i to nie jeden/ u nas.

informujemy...

- PZPR-cy wskazują referendum nie uznająco uorganizowanego referendum społeczeństwa. Politbiuro oceniko jednak, że referendum jest osiągnięciem partii. Od tych sukcesów już się nam przewiduje w "żowie".
- Wypowiedzi Gorbaczowa dla amerykańskiej sieci telewizyjnej NBC: "nasz rządek u nas ukończa się z inicjatywą LDP". Co właściwie jest demokracją? I myślę myśleli, że to właściwie jest totalitaryzm ...

• projekt nowelizacji ustaw o transporcie drogowym zakłada, że projektne taryfę mogą jadąc t. k. w granicach województwa. Nie może takie świadczonych usług ludności i gospodarce "urzędnicznictwo" równieśnie! Wraca nowe.

• RWPG zakłada wrócenie utworzenia korporacji ponadnarodowych.

• Pracownicy o utworzeniu elektronicznego koncernu ELPUL, i.e. to być podobno spółka, okazuje się jednak, że jest to nowa miejscowości. Zgodnie z reformą?!

• KOT skrytkowali zakonczenie II etapu reformy. Irak w nich również zauważonych swych struktur turystycznych, niepotrzebnie składa się blokadą północnych pracowników.

• Wśród kolejnych sloganów i zaklęć gospodarczych - pojęcia "sukces" "polityczny" itp. W tej sprawie nie mieści żartobliwości.

• W Konferencji Ekonomicznej Polaków zauważono, że w II etapie reformy nadal mimo dnia do dnia centralnego sterowania gospodarką. Narodniemu kryzysowi?

2

Krajobraz walki (1)

Dla miesiąca temu Jacek Kuroń opublikował swój "Krajobraz po bitwie". Z artykułu wynika się obraz prędzej niegdyś "S". Dzisiaj - szanieniem Jacka - wygląda ona również dziarzą jak sfiszowany dątka.

Jacek wylicza pewne osiągnięcia Sierpnia: rozwój niespełnionej prasy, założki pluralizmu. Wskazuje również, że polska opozycja dąży do reformowania wszystkiego tego, co można. W takim zakresie, w jakim zdolna jest wyprzedzić silną presję na władze.

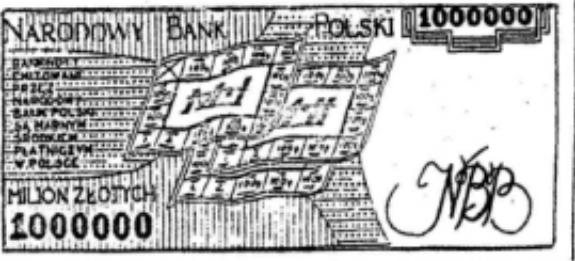
Pisze Kuroń, że musimy szukać nowych form działalności, że zasadnicze znaczenie ma dzisiaj sfera oficjalna. Pisze także, że o dynamiczne wszelkich ruchów decyduje młodzianie. Najbardziej dziające "S" przekraczały już trzydziestkę ... Jacek zauważa także, że nie powinniśmy liczyć raczej na nowy Sierpień. Chyba, że zagrożona będzie reforma państwa, albo upadnie polityka Gorbaczowa.

Praktem jest, że obecna ekipa Jaruzelskiego ma tzw. sprawność socjotechniczną /zdolność rządzenia/ wyższą od poprzednich. Ale nawet najbardziej fajne insynieryi polityczne nie może całkowicie spustoszyć świadomości społeczeństwa. Nie jest zdolna totallym zanegować i wymienić całą infrastrukturę polityczną.

• W warunkach silnej presji społeczeństwa w strong demokracji - deklarowane przez władzę cele muszą być przynajmniej częściowo realizowane. Podobnie najbardziej nawet fasadowa infrastruktura polityczna państwa - nie może w takich warunkach pozostać tylko atrapą! W obu przypadkach oznaczały toigranie z ogniem społeczeństwa niezdowolenia.

Sądzę, że ta władza ma świadomość, że Polska po Sierpniu musi być inną. Nie taka jak w grudniu 1981, czyli taka, jaką wygodnie było rządzić władzy. Polska posierpienna musi być taka, jakiej życzy sobie społeczeństwo! Na nic sda się tutaj odwieczne reformy i myślenie oczu.

• Skończyły się czasy politycznego komfortu komuny! We wszystkich sferach państwa, traktowanych dotąd monopolistycznie przez PZPR, musi ona uruchomić nowe, pozytywne mechanizmy - które z każdym dniem zatrzymać im coraz trudniej. Jak to określił jeden z partyjnych dygnitarzy: "z udziałem społeczeństwa musielibyśmy przedstać się na społeczeństwu państwa". I o to nad wszystkim chodzi! /dokończenie w nast. numerze/ • Anatol Pawlik



Kaganiec oświaty ...⁽¹⁾

W każdym państwie, niespełnione od uстроju, szkoła ma pomagać młodemu człowieku w poznaniu między oraz swobodnym, psycho-fizycznym rozwoju. Ma pomagać - a więc w stosunku do ucznia ma pełnić rolę podległą, służebną. To uczeń jest ważniejszy, to dla niego jest szkoła, a nie odwrotnie!

•• W szkole PRL-owskiej wiele jeszcze uważa się szkołę za maszynę "socjalistycznego państwa". Wejngniąt w jej tryby uczeń, niespełnione od swych zdolności, zapatrywał się światopoglądu - ma zostać uformowany (czytaj: stłoszony), tak, aby w swoim dojrzałym życiu nie był obywatelem o zapatrywaniach anarchystycznych. Myślącym, że słowo "anarchia" oznacza wszelkie działania społeczne, które nie są inspirowane i kontrolowane w 100% przez PZPR. Chodzi więc o to, aby już za młodu wykorzenić wszelkie założki samodzielności, inicjatywy, wszelką niezastępowalną i niezależność. Szkoła pobieżliwie traktować będzie ucznia, który wakunek szlachetnego umysłu będzie kulał od klasy do klasy. Nie zdzieli jednak takiego śmiałyka, który mając nawet oceny piątkowe, osmienia się mieć własne, indywidualne poglądy, nie pasujące do narzuconych formułek. Bardziej przecież chodzi tu o "socjalistyczne wychowanie" niż o faktyczne nauczanie.

Istnieje w polskiej szkole pewna recydywa błędów, w efekcie której mieniony przez nauczycieli kaganiec oświaty, przestaje się w KAGANIECU zaklaniać niesformalnej i nie dającą się wtłoczyć w stytue, szkole razy, młodzieży. Dwa z tych błędów mają znaczenie podstawowe, choć u podstaw obu leży przekonanie, że uczeń nie ma własnej osobowości!

Brek podmiotowości, instrumentalne traktowanie młodego człowieka przez szkołę jest błędem pierwszym. Szkoła, twierdząc że "dziaci i ryb glosu nie mają", panicznie boi się pojednacji, czyli oddania się we władanie młodzieży. Ironicznej pozycji mentora, oferując młodemu zmianę partnerstwa - dorosłostwo! Uczniowie bronią się, jak mogą, nieśmiało mówiąc: "trzeba nas naMPIARY poznawać i srozumieć, a później "szufladkować". Niestety, świadomość tego, że szkoła ma wychować obywateli państwa, świadomych swych praw, obowiązków, swojej godności - jest niedostateczna!

•• W PRL-owskiej szkole, swoiste rozumienie pojęcia "discipline", dyrektorki oddają się narzeniom, w których wyrównane szeregi klas prawa - niem, a dowódca - ich wychowawczność. Narzeniono - bo młodzieży ma odmienny punkt widzenia, dając do manifestowania swej odrębności i indywidualności.

Wypaczone też zostało pojęcie samorządności. Po latach niesrespektowania Kodeksu Ucznia, pojęcie "samorząd szkolny" musi zostać poddane renowacji. Nie może to być - jak dotąd - hała identyfikującej estero lub pięcio osobistą grupę uczniów, powokaną przez szefę kierów do wrzeciania o-laszki lut wręczenia kwiatków na akademiasach. Uczniowska reprezentacja jest dla nich chwilą niezwykle ważną. Tymczasem - jak się zauważa - monopol na funkcję przedstawiciela mają jedynie prymusi, siluzi i promieniści ponarzanych przez dyrektorów organizacji. Czy można wątpić, że tak sprzątaną reprezentacją nie jest dla uczniów wiarygodna ??

Pakunyuje jest nie tylko "reprezentacja" uczniów. Ich obyczaj dzieli się z reprezentacją rodziców. Komitety Rodzicielskie są najczęściej zbespolnymi narzędziami w rękach dyrektorów szkół! Ustaważą się tak, jak kafe dyro, a tymczasem formalnie mają możliwość nie tylko oceniania pracy szkoły, ale nawet wpływać znacząco na realizację programu wychowania, opieki, naucania - na wszystkie działania szkoły. Tak oto niektóre punkty oddajemy walkowerem!

•• Czy nie jest tak również z samorządem uczniowskim? Tylko ten, kto nie bierze uczeń moje o tym nie wieǳieć /dokonanie w nast. numerze/ Andrzej Surzyński

-WIĘCEJ INICJATYWY!
KOLEDZY!

Piszccie do "Bajtla" we wszystkich sprawach!
Postaramy się Wam pomóc. W tym "B" - INTERWENCJE! /s.8/

panorama opozycji



.... rozmowa z JANEM LITYŃSKIM

b. działaczem KOR, ekspertem "SOLIDARNOŚCI"

- W swoim artykule, opublikowanym na łamach "Tygodnika Mazowsze" twierdzisz, że "skończył się czas negacji", czyli okres kiedy władza starała się reagować bez społeczeństwa, a społeczeństwo odpowiadało pogardą i nienawiścią? Czy można rozumieć, że rozpoczęły się okresy ... akceptacji władz?
- W żadnym wypadku! Wówczas natomiast, że skończył się pewien okres działalności tylko podziemnej, z natury rzeczy nastawionej na "nie". Nie twierdzę, że władzę należy zaakceptować, natomiast sądząc, że dzisiaj trzeba wyjść z tych pozycyjnych propozycji, które "Solidarność" dotyczyła w praktyce, spróbujmy je aktywnie realizować. Często wbrew władzom, często w starciu z pewną częścią aparatu władz, a niekiedy nawet przy pełnej zgody władz.
- Osiągnięto to pewnego rodzaju przesunięcie akcentu z działalności w kierunku na działalność bardziej jawną ...
- Tak, na działalność wśród ludzi. Skuteczna działalność społeczna może być tylko działalnością jawną. To oczywiście nie dotyczy wydawania pism, techniki itp. Jednakże nie może być jawną struktura kolportażowa - gdyby taka była, zostałaby zniszczona.
- W swoim artykule stwierdzasz, żeauważasz zmianę zachowań władz, m.in. realizowaniem niektórych postulatów "S". Na czym polega ta zmiana zauważalna i o jakie postulaty chodzi?
- Przedaje mi się, że władza od początku, jeszcze przed 13 grudnia, do swoich programów wpisała pełne postulaty "S". W programie władz przyjmowane były one postacie karykaturalne, ale były. Tak było np. z całą ideą niesałabskich świeżków zawodowych, z ideą samorządności. To wszystko widać w sensie frasoczej propozycji, musiało to również przejęć konkretny kształt, choć różny od proponowanego przez "S". Dowodzi tego cała sprawa OPZZ-tu. Tu nie jest przecież dnia - GRZG, nie jest to typowa leninowska transmisja partii do gos. Niedzielski się nie pokry autentyczne, na pokry nie. Autentyczne są wówczas, gdy zatrzymują się problemy ludzi pracy, nieautentyczne zaś dlatego, że są całkowicie zależne od władz.
- Władza przejęła od ruchu "S" pojęcie różnorodności interesów w społeczeństwie, odrzucając dawne pojęcie "polityczno-moralnej jedności narodu". Również samorządy, oczywiście nie pełnią tej roli, która była postulowana przez "S", jednakże w dużym stopniu są samodzielne. Dalejże jesteśmy od autorytatywnego samorządu terytorialnego, niemniej władza już mówi o tym postulacie, w jakim stopniu będzie on zapewniony zrealizowany.
- Dlatego mówię, że skończył się czas negacji, ponieważ ilość postulatów, które można wprowadzić w życie zależy od aktywności ludzi.
- Czy można powiedzieć, że sami władzy są szczerze, tzn. rzeczywiście w jakim stopniu dają ona do demokratyzacji, oparcia gospodarki o prawa rynkowe?
- Sami władzy są takie, jakie jej czyny. Jesteśmy w takiej sytuacji, że władza coś musi robić. Robi to nie dlatego, że jest taka dobra - tylko dlatego te sytuacja ją do tego smusza. Nic ma problemu naszej wiary w szczerość intencji władz, jest natomiast problem, jak my na konkretne posunięcia władz odpowiadamy. Nic mogą to być deklaracje typu "my władzy nie wierzemy", co też odwrotnie - muszą to być konkretne posunięcia polityczne. Zamiast obrzucać władzę kalumiemi, winniśmy umiejętnie reagować na polityczne posunięcia przeciwnika.

UMAGA! "Bajtel" nawiąże
współpracę z konserwacją
i umiędzioładowaniem.



• Czy widzisz szansę na kompromis pomiędzy władzą a "Solidarnością", w wyniku którego "S" mogłaby przynajmniej częściowo zostać legalizowana?

- Uważam, że "S" musi dążyć do legalizacji. Szansa na kompromis mała także od tego, na ile nasze dążenia do legalizacji zostaną poparte przez ludzi w zakładach pracy, na ile "S" będzie w stanie utworzyć autentyczny związek zawodowy, funkcjonujący w zakładach pracy. Jeżeli tak się stanie, legalizacja będzie wówczas akceptacją faktu dokonanego. "S" musi do tego dążyć. Nie wierzę natomiast w jakiś wielki atak negocjacyjny, przy którym "S" będzie negocjowała z władzą wszystkie problemy życia społecznego. Wierzę w kompromis polegający na tym, że w różnych dziedzinach życia społecznego będzie następować pewnego rodzaju równoważne między dążeniami władz, a dążeniami społeczeństwa. Poniedziałek dążeniami do zniesienia tego systemu, chcąc uchronić zachowania go w przyszłości. Tego typu kompromis tyczący jest w tej chwili Polsce konieczny. Jus i się to odbędzie z udziałem "S", dlatego, że bez udziału "S" nie ma zasadniczych reform zmieniających ten kraj. Nochna rządzić bez "S", ale nie można bez niej wprowadzić zasadniczych zmian.

• Uważasz, że "Solidarność" jest opozycją polityczną, o tyle nietypową, że nie dąży do otalenia władz, chce jedynie zlikwidować system.
Oczywiście to nie zakłóca widoków na kompromis?

- Nie wątpię w jakimś sensie zakłóca. Ska "S" tkwi jednak w tym władzie, że nie robi kompromisów ideowych, dąży natomiast do kompromisów faktycznych. Gdybyśmy powiedzieli, że "S" nie dąży do zniesienia systemu, to po pierwsze byłoby to nieprawda, po drugie "S" utraciłaby swój zasadniczy wizerunek ideowy. Idea "S" był inny system, oparty na współpracy społecznej, sprawiedliwości, demokracji. Z tych idei nie wolno zrezygnować.

• Czy nie jest to równoznaczne z obaleniem obecnej ekipy rządzącej?

- "S" nie dąży do objęcia władzy, w jej programie nie ma również zadania objęcia rządów. Nie wątpię natomiast, proces który zapoczątkowała "S", zahamowany w grudniu 1981, jest procesem ewolucyjnym, zmierzającym do zniesienia komunizmu. Ale "S" nie chce tego robić drogą rewolucji, poprzez np. powstanie zbrojne, ale drogą dokonywania zmian społecznych. W tej drodze, przede wszystkim spory odwinięt czasy, jest możliwość współpracy z władzą jaką jest. W wyniku tej współpracy można by odbudować to wszystko, co władza systematycznie niszczyła przez ponad dwadzieścia lat, w ten sposób utworzyć przyszły niepodległy, demokratyczny kraj.

• Jak wiadomo, o dynamicznych ruchów społecznych decydują zawsze ludzie młodzi. Wszelkie reformy, to jakby ich "spłaszcjalność". Jak widzisz problem "Solidarności" a młodzi?

- Wydaje mi się, że dotyczenie mechanizmu konspiracji był zamknięty na przynajmniej nowych ludzi. Dlatego "S" w coraz wyraźniejszym stopniu cierpią na pewnego rodzaju "uwielb starczej". Wczorajsi dwudziestolatkowie zmienili się w trzydziestolatków, zmieniła się w ten sposób wiek "S". Młodych ten mechanizm sprychał do różnorakich grupek wzajemnej adoracji, w których nazwą jem podniesiono się, jak to my nie lubimy "czarownego". Obecnie zmienia się ta sytuacja, przechodzi się do działalności bardziej jasnej - jest to szansa dla młodych. RUCH "S" BEZ LUDZI DWUDZIESTOLATKOWICH - JEST RUCHEM, KTÓRY NIE MA SZANS POMOCNIĘĆ.

"S" jest atrakcyjna dla młodych, oferuje możliwość konkretnych działań w konkretnych środowiskach. Są to działania w zakładach pracy, w samorządzie, w sferze intelektualnej, jest to szkoła politycznego myślenia i działania. Niewesoło jest natomiast ogólna sytuacja - wielu młodych ludzi nie wie z działaniami społecznymi większych nadziei. Bardziej liczą na wyjazd za granicę, wejście w jakieś prywatne układy.

panorama opozycji c.d. na str. 6.

/dokończenie ze str 5/

RONOFAMA CBOZYCHI

- Czy nie są konieczne jakieś nowe formy pracy związków ...
 - Przede wszystkim związek powinien młodych przyjmować! Formy działania będą proponować ci, którzy mają zamiar działać. Młodzi mają wymyśleć formy działalności dla siebie, na tym polega autentyczność.
- Potrzebny jest nam swiętek "WiP" ...
 - To bardzo dobry przykład. "WiP" niewątpliwie z "S" wyrasta, tam właśnie młodzie ludy próbuje rozwijać nurtujące ich problemy. Tam też znaleźli odpowiednią formułę działania. W 1986 roku okazało się, że jest to nie tylko formuła skuteczna dla "WiP"-u, lecz także powtarzana przez kilka innych organizacji.
- Wszyscy w paru słowach scharakteryzuje sytuację po referendum:
 - Wynik tego referendum nie poddaje się takim prostym interpretacjom. Kolej zdaniem Maćka poza społecznego poparcie uzyskała, ale referendum przegrana. Po pierwsze za bardzo była poama, że uzyskała duże poparcie społeczeństwa, po drugie nie postawiła ludzi wobec możliwości wyboru rozwijania konkretnych problemów społecznych. Wnioskowa przegrana referendum niejako na własne życzenie. Nie postawiła ludzi przed pytaniem autentycznym, np. o kształt polskiego parlamentarysty, sposób wyboru posłów na Sejm itp. Mogła natomiast o samorząd terytorialny, o ochronę mniszych strojów, o pluralizm swiętego.
 - Kiedys po prostu postawiła na sielskie - musiała więc przegrać!
 - Dovedzi to, że "S" przyjęła właściwą postawę wobec referendum, ignorując ją jako niekonieczną formę.
 - Wynik referendum jest zaskakujący, niewielu mogło się tego spodziewać. Po raz pierwszy kiedys komunistyczna przegrała coś, co sama organizowała. Czy beginią to poważne fakty, decydujące o losach kraju - to zależy od nas, nowej mocy od kiedys. Ludzie mogą odobrać ten sukces, jakim jest wynik referendum, jako zachętą do działania, ale również jako zachętą do czekania. Jeśli to pierwsze - to rysuje się możliwość nowych, szabokich usiądeł reformatorskich. Jeśli to drugie - pozostaństwo w tym samym miejscu.

Dziękujemy za rozmowę.

rozmawia: Andrzej

KULTURA

Kazimierz J. Węgrzyn
jest poeta ze Śląska Cieszyńskiego. Laureat wielu konkursów poetyckich m.in. Episkopatu Polski. Publikuje w prasie katolickiej i niezależnej. Ostatnio Oficyna Śląska wydała jego zbiór wierszy "Czarne kwiaty".

PAMIĘCI KS. JERZEGO POPIELUSZKI

więc słowo , może być jak kula
więc może być jak ostry noż
kiedy uderza w tchórzę
sposa wiązanki róź

acona za obronę Twoją
wysoce jak modlitwy chor
tu ciągle jeszcze po raz trzeci
pieje zdradliwy kur

• CZY ... ?!

to nic że kłamstwa krata twarda
przedziela nas osiąbkim szronem
że ziemi nam przynali kwadrat
po kilka kroków w każdą stronę
że mieli w szbach wojaż patriotyzm
a grzbietu znaczą nam prigani
że tupią nam podkutym butem
że wymachują dekretami

czy z kłamstwa będzie nasza przyszłość?
- wykłyta kiedyś lud powstanie
a otrsepując z kurzu księgi
zada was twardo to pytanie!

tu życia jeszcze w nas za nałoż
Boży zrozumieć głos
na brudnym sznurze Wisły
kokosze czas nasz los

Gdynia. Czlowieku, któryś kasnął strzał do
besbronnego - kraweje piętno Kaina
spoczywa na Tobie. Taka była wówczas celebrowa-
na w dwudziestym OG Redemptorystów msza Świętej w
intencji Ofiar Grudnia.

• Wykrywająca z nas modlitwa za osierocone miejsca w klasach, za tych którzy ciekali i nadal cie-
kają z obiediem ... wbrew temu co wieǳą, za tych
którzy strzelali i za tych, którzy kule zbierali
w ruchome terce strzelnicze swoich cięć, za po-
grzeby skrywane wstydną kurtyną nocy, za tych
którzy zapominają prędko i za tych w których
parętę będzie żyła msza lata.

• Modlono się za tych, którzy złożyli ofiarę
swego życia, abyśmy mogli żyć godnie. Za ofiarę
czwartkowego grudnia 1970, zabite na ulicach Gdai-
ka, Gdyni, Elbląga, Szczecina. Za ofiary stanu wo-
jennego Gdańsk, Gdynia, Szczecin, Warszawa, Krakowa
Lubina, Śląska. W naszej Ojczyźnie wciąż rozlega-
wysiera z każdej strony - recytował poeta - a ko-
lok tej roszczei: czerwony. Po mszy uformowana
manifestacja zaatakowana przez ZOMO. PAMIĘTAMY!

informujemy...

• w Piekarach Śląskich
świętowano regionalne
uroczystości "Barbórkowe".
Po nabożeństwie uformowała
się manifestacja z trans-
parentami i flagami "S".
W swoim wystąpieniu Tadeusz
JEDYNAK powiedział: "z go-
ryczą patrzą górnicy na
nastrawienie ich ciężkiej
pracy".

SB satryzmała kilkanaście
osób, przeprowadzono u kil-
ku rewizje. Obecne były
na uroczystości skupy pra-
sowe i tv m.in. AFP, UPI,
ANSY i in.

"Bajtel" wydał specjalny
dodatek barbórkowy.

• 16 grudnia cześć imy
pamięć górników pomordowa-
nych w kopalni "Wujek".
Relacje obok.

• TŁZ - ty "S" stoczni
gdyniaków zaproszył 20.XII
na mszę św. w intencji
ofiari Grudnia.
Relacje obok.

• Zarejestrowane zostało
Fotowarzystwo Przyjaciół
"Powieściliwości i Pracy",
pismo zaangażowane w re-
alizację zasad katolickiej
nauki społecznej. Pismo
wyraźnie sympatyzuje z "S".
Jak nam wiadomo, w regionie
mają powstawać koła "PIP"

• niedawno zarejestrowane
Krakowskie Towarzystwo
Przemysłowe ogłosiło sześć
warunków realizacji tzw.
II etapu reformy: wymieniał
możliwe skrótki, likwidacja
biurokracji, silne centrum
decyzyjne, prywatyzacja,
reforma podatkowa i celna.

• dyrektor Instytutu Ekon-
omii Politycznej AE Poznań
odpowiada - czy I etap re-
formy był udany?
Mie podnióska się efektywno-
ść gospodarowania, nie
zhamowano dekapitalizacji
majątku narodowego, wzros-
ło zadłużenie, zwiększyła
się inflacja, nie zrówno-
wano rynku. "Ocena I eta-
pu reformy nie może
być więc pozytywna" 7

Nasza pamięć pełna jest krwi, bólu i krzywdy

»Wujek« Msza Święta w intencji pomordowa-
nych górników zgromadziła kilku-
set ludzi pracy, niemal z wszystkich kopalni Śląs-
ka i Zagłębia, niemal z wszystkich regionów
Polski. W trakcie liturgii mszalnej modlono się
o sprawiedliwość społeczną w naszej udrążonej
Ojczyźnie. Gorąco przyjęto skowę celebransa, któ-
ry stwierdził, że zamordowani górnicy stali się
autorytetem - wzorem moralnym - dla nas wszyst-
kich. Po mszy Świętej uformował się pochód, któ-
ry śpiewając "przelanej robotniczej krwi - za-
pomnieć wam nie damy!", przeszedł ulicami Katowic
pod drewniany krzyż obok kopalni "Wujek".

Złożono wiązanki kwiatów i wieńce. Przemawiali:
Kazimierz Świtak, Adam Stomka /AFN/ oraz Tadeusz
Jedynak. W imieniu władz regionu Śląsko-Dąbrows-
kiego odczytał Apak Poległych. W swoim wystąpi-
niu zwrócił uwagę i odczucia wszystkich Solidarnych.
Powiedział m.in.: "Nasza pamięć pełna
jest krwi, bólu i krzywdy ... Nie damy się na-
brać na pozorowaną demokrację i udawane reformy.
Uczciwy pamięć poległych górników - walcząc aż
do zwycięstwa! Zebrani odpowiadali spontanicz-
nymi oklaskami i skandowaniem ZWIECZENIYM!
Dość licznie obecna była młodzież. Zauważyliszy-
my nawet transparent z napisem: "Bajtel - pismo mó-
dziący solidarność".

• Bardzo licznie uczestniczyli w manifestacji
funkcjonariusze SB. Ograniczyli się tym razem do
robienia zdjęć. Dowieliśmy się, że pod krzy-
żem obok "Wujka" złożyli kwiaty partyjni dymni-
tarze: sekretarz KW oraz minister górnictwa.
Już chcieliśmy pochwalić, kiedy okazało się, że
wracających z manifestacji robotników, SB dopadły
przed dworcem PKP. Zatrzymano ok. 30 osób. Część
z nich została dotkliwie pobita. Od - nowa ?!

informujemy...

Interwencje



- W wizytachach PRL praczący obserwują "5" więźniów politycznych, w tym 12 u-zezstalików "KPP" za odrążny skubek i agitację.
Tej uchwały nie odchodzi daleko od "elementu" arrestowania przeciwników rządu. Słabej zatrzymano Jana Kowalewskiego, kierującego.
 - W siedzibie Federacji KWW "SG": "Za kolosalną bezrobocię, bezprawie i bezprawne życie obrońców i ich rodzin, za wprowadzenie do końca tych bezroboczych zakładów".
 - Sieć sklepów w Szczecinie jest podzielona na sklepy dla klasycznych obserwatorów i sklepy dla "szczecinianów". Wszystkie sklepy dla obserwatorów są zamknięte, a dla "szczecinianów" otwarte.
 - Komisja Sprawiedliwości i Praw Człowieka obserwuje, że w dniu 15.07. nie ma osoby śledczej, co oznacza, że nie ma śledczych dla obserwatorów. Wszystkie sprawy są zamknięte, ale nie skończone.
 - Komisja Sprawiedliwości i Praw Człowieka obserwuje, że w dniu 15.07. nie ma osoby śledczej, co oznacza, że nie ma śledczych dla obserwatorów. Wszystkie sprawy są zamknięte, ale nie skończone.
 - Komisja Sprawiedliwości i Praw Człowieka obserwuje, że w dniu 15.07. nie ma osoby śledczej, co oznacza, że nie ma śledczych dla obserwatorów. Wszystkie sprawy są zamknięte, ale nie skończone.
 - Komisja Sprawiedliwości i Praw Człowieka obserwuje, że w dniu 15.07. nie ma osoby śledczej, co oznacza, że nie ma śledczych dla obserwatorów. Wszystkie sprawy są zamknięte, ale nie skończone.

• **Zespoł Zbóż Budowlanych - Etytom.**
Kim jest dla uczniów tej szkoły tow. Jawor? Nie tyle I sekretarzem POF, kierownikiem warsztatów szkolnych, ale zwykłym skłodziejem. Ten komunista twierdzi, że nie jest stworzony do pracy fizycznej. Z obserwacją wynika, że raczej do poganiańia podwładnych, oraz wykorzystywania ich do swoich celów. Praktikantów z ESB zatrudnia pr remontami swojego mieszkania, buduje willę z kradzionych materiałów, nabył do niej sprowadzając z Gdańskiem osiąwiście ... pańszczyzna samochodem. Nie dzisiajego - w "swojej" szkole ma sprawy mające klimat. Jego dyrektor czuje się (skoro na prywatnym folwarku). Jak nam wiadomo, gorszy niektórych uczniów poznaniem se szkoly - bo cieszącymi się miedz innymi poplady niż Pan Dyrektor!
Kochane konuchy! Ujawniona nasza nie jest właściwość PZPR, ale Narodu. Podobnie szkoła. Naprawdę nie dostrzegacie, że Naród nie chce mieć z wasi nici wspólnego?!

/isiątujem, Arturowi/

**TOWARZYSZE! WKRÓCZYŁMY W EPOKE
BIEGŁEJ PRZYSZŁOŚCI-BEZ WODY
I ENERGII ELEKTRYCZNEJ...**

INWESTYCJE

 - czekają na wasze zgody na obiekty internatów, warsztatów szkolnych
 - Napiss! redakcja szkoly.

Redakcja "Wojtla" nadaje wsparcie, z grafikiem.

Przestawienia

www.2013年最新小学数学四年级上册

Amts 5.000,-
Bau und Bau 500,-
Gebühren 500,-

• On the Internet



- 10 -

-

Korespondencję do redakcji "Bajtla" oraz do Górnegośląskiego Klubu "Solidarność i Młodsi" kierować na n/w osoby:
Jerzesa PARADOWSKA, Katowice, armii czerwonej 24/37, t. 5865584,
Jadeusza JEDZIŁKI, Luby, og. Pouszt. 31, 7c/43, tel. 42967,
Leszka OSIAKA, Jarzębinie Karpnickie 2/25, tel. 63143,
Janek ZAKRZEWSKI, Lwówek Śl. R. 5 sklep 6/31.